

Sygn. akt II Ka 615/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krystyna Świącicka (spr.)
Sędziowie:	SO Bogdan Górski SO Teresa Zawiślak
Protokolant:	sekr. sąd. Agnieszka Wierzbicka

przy udziale prokuratora Bożeny Grochowskiej - Małek

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2014 r.

sprawy **A. D.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 §2 kk i in.

na skutek apelacji, wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych

od wyroku Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim

z dnia 21 października 2013 r. sygn. akt II K 705/13

utrzymuje wyrok w mocy, uznając apelacje prokuratora i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych za oczywiście bezzasadne; ustala iż wydatki za postępowanie odwoławcze ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II Ka 615/13

UZASADNIENIE

A. D. został oskarżony o to, że w dniu 8 listopada 2010 r. w miejscowości Ś. gmina D., pow. (...), woj. (...), na drodze nr (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując pojazdem marki R. (...) nr rej. (...) nieprawidłowo obserwował drogę przed pojazdem i nie dostosował prędkości jazdy do warunków panujących na jezdni, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem, który zjechał naprzeciwległy pas ruchu, po którym poruszał się samochód marki M. (...) nr rej. (...), kierowany przez K. K., doprowadzając tym samym do zderzenia obu pojazdów następstwem czego była śmierć na miejscu zdarzenia pasażera pojazdu marki M. (...) E. G. na skutek urazu wielonarządowego w postaci: ran tłuczonych, otarcia naskórka, wylewu podskórnego głowy, złamania kości podstawy czaszki, zmiążdżenia tkanki mózgowej, obecności krwi w komorach mózgowych, licznych złamań żeber, stłuczenia mięszu płucnego, wieloogniskowe stłuczenie mięszu wątroby, wielomiejscowego złamania kości miednicy oraz kończyn dolnych, a także spowodowanie u K. K. obrażeń ciała w postaci: stłuczenia klatki piersiowej ze stłuczeniem obu płuc, krwiakami obu jam opłucnych, złamaniem trzonu mostka, złamaniami wielopoziomowymi żeber przedniej części klatki piersiowej po obu stronach, wieloodłamowego, wielopoziomowego złamania kości udowej

prawej, wieloodłamowego złamania kości podudzia prawego z rozległym uszkodzeniem tkanek miękkich z ubytkiem skóry, które spowodowały rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Wyrokiem z dnia 21 października 2013 r. Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim:

oskarżonego A. D. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu, koszty procesu przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Apelacje od tego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych oraz Prokurator Rejonowy w Mińsku Mazowieckim.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych w swojej apelacji wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art. 4 kpk, art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego, z nieuwzględnieniem szeregu okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, w szczególności wybiórcze potraktowanie opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków i pominięcie tej części, w której biegły wypowiada się w kwestii możliwości uniknięcia wypadku przez oskarżonego oraz wyprowadza wniosek, że „niezależnie od sposobu poruszania się rowerzysty i ewentualnej nagłej zmiany kierunku jazdy przez niego, pomiędzy zachowaniem kierującego samochodem marki R. A. D., a zaistniałym, wypadkiem występował związek przyczynowo - skutkowy”;

2. bezzasadne przyjęcie, że prędkość administracyjnie dopuszczalna, z którą poruszał się pojazd oskarżonego była prędkością bezpieczną, z pominięciem warunków drogowych i okoliczności, w których doszło do wypadku, w szczególności nierówności nawierzchni (kolein, „garbów”) wypalonych woda, miejsca zdarzenia (łuk drogi), jadącego poboczem rowerzysty, gabarytów pojazdu, wąskiej jezdni, niedoświadczonego kierowcy;

3. a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na stwierdzeniu, że dokonany przez oskarżonego czyn nie wyczerpuje znamion czynu zabronionego w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że oskarżony dopuścił się naruszenia przepisów prawa o ruchu drogowym, w tym przede wszystkim przepisów art. 3 p.r.d. (określającego zasadę ostrożności), art. 4 p.r.d. (określającego zasadę ograniczonego zaufania), art. 19 ust. 1 p.r.d. (określającego nakaz jazdy z prędkością bezpieczną) oraz art. 24 p.r.d. (określającego zasady wyprzedzania), co skutkowało zaistnieniem przedmiotowego wypadku drogowego.

Podnosząc powyższe zarzuty ten skarżący wniósł o:

1/ zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie oskarżonego za winnego dokonania zarzucanego mu czynu i wymierzenie stosownej kary przewidzianej przepisami art. 177 § 2 kk oraz zasądzenie od oskarżonego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz oskarżycieli posiłkowych według norm prawem przepisanych, ewentualnie

2/ uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator wyrokowi zarzucił obrazę przepisów prawa karnego procesowego, która miała wpływ na treść wyroku – a mianowicie art. 4 kpk, art. 7 kpk oraz art. 410 kpk, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia polegającą na jednostronnej i dowolnej ocenie zebranego materiału dowodowego, dokonanej przez Sąd z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, przeprowadzonej wyłącznie na korzyść oskarżonego z jednoczesnym pominięciem okoliczności i dowodów przemawiających na jego niekorzyść oraz dokonaniu oceny materiału dowodowego w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, co w konsekwencji doprowadziło do uniewinnienia oskarżonego A. D.. Podnosząc powyższy zarzut prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Mińsku Mazowieckim do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie odwoławczej prokurator poparł apelację Prokuratora Rejonowego w Mińsku Mazowieckim i przyłączył się do apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, wnosząc o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania do Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych poparł apelację wniesioną przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych oraz drugi z zawartych w nim wniosków. Do jego stanowiska przyłączył się oskarżyciel posiłkowy.

Natomiast obrońca oskarżonego wniósł o nieuwzględnienie obu apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Do jego stanowiska przyłączył się oskarżony.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wszystkie apelacje są oczywiście bezzasadne i na uwzględnienie nie zasługują.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że przedmiotowa sprawa na wokandę Sądu Okręgowego w Siedlcach trafiła po raz trzeci, bowiem uprzednie wyroki zostały uchylone i sprawa przekazana do ponownego rozpoznania. Sąd I instancji rozpoznając ponownie sprawę zastosował się do wszystkich wytycznych Sądu odwoławczego i rozważył wszystkie okoliczności mogące mieć wpływ na wydane orzeczenie. Nie ulega wątpliwości, iż przedmiotowa sprawa była stosunkowo trudną do rozstrzygnięcia ze względu na brak kategoryczności wydanych opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji w prawidłowy sposób zebrał i ocenił dowody oraz okoliczności ujawnione w toku postępowania, a na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Nie budzi także wątpliwości, że postępowanie w przedmiotowej sprawie zostało przeprowadzone starannie, a ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji jest dokładna, nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów chronionej przepisem art. 7 kpk. Ponadto uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 kpk i pozwala na kontrolę odwoławczą prawidłowości rozstrzygnięcia. Tamże Sąd I instancji szczegółowo wskazał dowody, którym dał wiarę oraz wyjaśnił, z jakich powodów na taką jego ocenę zasłużyły. Również szczegółowo wskazał dowody, którym waloru wiarygodności odmówił i precyzyjnie oraz przekonywująco wyjaśnił, z jakich przyczyn na wiarę nie zasługują. W ocenie Sądu Okręgowego w Siedlcach ustalenia poczynione w tym zakresie przez Sąd Rejonowy są zatem prawidłowe i należy stwierdzić stanowczo, iż Sąd ten nie popełnił błędu, jaki zarzucają mu skarżący w pisemnych apelacjach.

Powodem decyzji Sądu I instancji o niewinnieniu oskarżonego był brak dowodów wskazujących na nieprawidłowość w taktyce i technice jazdy A. D.. Z taką oceną należy się zgodzić.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że zgromadzone dowody nie pozwoliły ustalić, że oskarżony poruszał się z nadmierną prędkością. W miejscu w którym doszło do wypadku obowiązywało ograniczenie administracyjne dla samochodu o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 t. do 70 km/h (k. 6v), a biegły W. P. wskazał, że nie da się ustalić prędkości z jaką jechał A. D. przed wypadkiem. Jednocześnie, zdaniem biegłego, nie było możliwe określenie prędkości bezpiecznej w tym przypadku (k. 666). Autorzy apelacji upatrują sedna sprawy, a zarazem podstawy normatywnej rozstrzygnięcia w kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego w przyjęciu, iż A. D. poruszał się z prędkością administracyjnie dozwoloną, ale niedostosowaną do panujących warunków drogowych. W tym zakresie skarżący podnoszą, iż należało wziąć pod uwagę koleiny na drodze, śliską nawierzchnię, niedoświadczenie kierowcy czy prowadzenie samochodu ciężarowego charakteryzującego się dłuższą drogą hamowania. Należy jednak podkreślić, że podnoszone okoliczności nie mają większego znaczenia, skoro w świetle opinii biegłego do spraw ruchu drogowego, której strony nie kwestionują, uznając ją za Sędem Rejonowym za pełną i jasną, niemożliwe jest określenie prędkości samochodu R. zanim doszło do gwałtownego hamowania. Sąd meriti czyniąc ustalenia faktyczne w tym zakresie wskazał, iż oskarżony jechał z prędkością niższą od tej, administracyjnie dopuszczalnej. Nie sposób z tego jednak wyciągnąć wniosku, iż była to prędkość ok. 70 km/h. Niewątpliwie mieściła się ona w przedziale od 48 km/h (prędkość w chwili zderzenia) do 70 km/h. Jednakże mogłaby ona wynosić zarówno 55 km/h, jak i 63 km/h. Nie dysponując

zatem wiedzą w zakresie prędkości z jaką poruszał się A. D. przed wypadkiem nie sposób skutecznie postawić zarzutu, iż była ona niedostosowana do panujących na drodze warunków. Wnioskowanie takie opierałoby się jedynie na fakcie, iż zaistniał wypadek, a to przecież nie determinuje jego przyczyny. Nie istnieje przecież żadne domniemanie mówiące o tym, iż gdy nie da się precyzyjnie ustalić rodzaju naruszonych zasad prawa o ruchu drogowym, przyjmuje się, iż jest nią nadmierna prędkość. A taki rodzaj wniosku zastosowali skarżący podnosząc zarzut naruszenia art. 19 ust. 1 p.r.d. (określającego nakaz jazdy z prędkością bezpieczną). Tymczasem należy przypomnieć, iż w prawie karnym obowiązuje zasada określona w art. 5 § 2 kpk, zatem niedające się usunąć wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego.

W tym miejscu należy jeszcze podkreślić, że z zeznań świadka S. M. (k. 438v) wynika, iż jechał on z prędkością 80-90 km/h i dojeżdżając do kolumny pojazdów musiał hamować. Również świadek B. N. (k. 660) wskazał, że jadąc samochodem do W. doganiał jadący przed nim samochód ciężarowy marki R.. Miał zamiar go wyprzedzić, ale zobaczył luk i czekał na lepszy moment. Zeznania w/w osób wskazują, że oskarżony jechał z prędkością mniejszą niż świadkowie, co pośrednio przeczy twierdzeniu apelujących, iż prędkość z jaką poruszał się A. D. przed wypadkiem była niedostosowana do panujących na drodze warunków. Skoro bowiem pozostali uczestnicy ruchu zamierzali jechać szybciej od niego to twierdzenie, iż koleiny na drodze, śliska nawierzchnia, padająca mżawka powinny skłonić A. D. do zmniejszenia prędkości, jest nieskutecznie. Należy przy tym podkreślić, iż B. N. jechał samochodem marki R. (...), jest to pojazd typu (...), o większych gabarytach niż samochód osobowy, zatem on również musiał mieć na względzie dłuższą drogę hamowania. Z jego zeznań wynika także, iż widział zbliżający się luk drogi. W istocie zatem od oskarżonego różniło go jedynie to, iż nie widział rowerzysty i być może miał dłuższy straż kierowcy. Niewątpliwie jednak B. N. chciał wyprzedzić pojazd kierowany przez A. D., zatem zamierzał jechać szybciej. Należy również wskazać, że świadek ten zeznał (k. 661), iż oskarżony wcześniej zaczynał zwalniać przed tym gwałtownym hamowaniem, co koresponduje z wyjaśnieniami A. D., iż widząc na poboczu rowerzystę „zdjął nogę z gazu”.

Powyższej wskazane argumenty nie pozwalają uznać za słuszny zarzut dotyczący naruszenia art. 19 ust. 1 p.r.d. (określającego nakaz jazdy z prędkością bezpieczną), a tym samym uznania, że prędkość z którą poruszał się A. D. była niedostosowana do panujących warunków drogowych.

Jak słusznie również wskazał Sąd Rejonowy w realiach niniejszej sprawy nie sposób oskarżonemu przypisać naruszenia jakiegokolwiek innej zasady ustawy Prawo o ruchu drogowym. W tym zakresie, co podkreślano już w poprzednich uzasadnieniach wyroku Sądu Okręgowego, na co zwracał również uwagę biegły W. P. istotne było ustalenie w jaki sposób poruszał się rowerzysta przed zjazdem samochodu oskarżonego na lewą część jezdni. Jednakże mimo ponownego przesłuchania wszystkich świadków zdarzenia i uzupełnienia opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego ustalenie tej okoliczności ponad wszelką wątpliwość okazało się niemożliwe. Opinia W. P. i M. F. przedstawia wariantowo przebieg zdarzenia z dnia 8 listopada 2010 r. w zależności od ustalenia czy nieznanemu rowerzysty jechał poboczem, czy też drogą. Jedynym zaś dowodem w tym zakresie były wyjaśnienia A. D.. Pozostali świadkowie widzieli rowerzystę dopiero po tym jak oskarżony wpadł w poślizg i zjechał na przeciwległy pas ruchu. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom A. D., iż rowerzysta jechał poboczem, brak jest bowiem dowodów przeczących temu twierdzeniu. Jednocześnie jak wynika z dokumentacji fotograficznej i opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, szerokość pobocza po której mógł (z racji gruntowej nawierzchni) jechać nieustalony rowerzysta wynosiła od 0,5 m do 0,6 m. Żaden z dowodów nie pozwala zatem odrzucić konsekwentnego twierdzenia A. D., iż ów rowerzysta przed wypadkiem jechał poboczem. Nie sposób również uznać, że człowiek ten jadąc chwiał się, czy też jechał niepewnym torem nakazując w myśl zasadny ograniczonego zaufania przewidywanie z jego strony nagłych, nieoczekiwanych zachowań. Skarżący prokurator wskazując na podeszły wiek rowerzysty, stary rower i niepewny (kiwał się) tor jego ruchu, nie podaje przy tym z czego wyprowadza takie wnioski. W szczególności, iż Sąd I instancji oceniając w tym zakresie materiał dowodowy bardzo szczegółowo odniósł się do zeznań świadków wykluczając niepewny tor ruchu rowerzysty przed wypadkiem. Przesłanki którymi się kierował czyniąc ustalenia w tej części są jasne i logiczne. Nie sposób również podzielić argumentacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, iż wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów ocena zeznań świadka R. C.. Z jego depozycji wynika bowiem, że widział sposób zachowania rowerzysty, gdy odjeżdżał on z miejsca zdarzenia. Niewątpliwie też nie widział jego twarzy, a o wieku wnioskuje

z faktu, iż „kiwał się na boki”. Zdaniem Sądu Okręgowego słusznie Sąd meriti przyjął, że treść tych zeznań nie determinuje ani sposobu poruszania się rowerzysty przed wypadkiem, ani też jego wieku. Logiczne jest bowiem przypuszczenie, iż mógł on w związku z przyspieszeniem gwałtowniej naciskać na pedały roweru, co uzasadnione jest okolicznościami, świadkowie konsekwentnie wskazują bowiem, że rowerzysta odjechał w pośpiechu. Mogło to również wynikać z oglądania się za siebie. Z tego względu twierdzenie, że po kiwaniu świadek ocenił wiek rowerzysty należy uznać za dowolne, nie oparte na obserwacji, ale dedukcji, która może być myląca. Istnieją bowiem inne jeszcze przesłanki, o których była mowa wyżej, które mogą powodować kiwanie się mężczyzny na rowerze na boki. Wobec tego również tę okoliczność należy rozstrzygnąć przez pryzmat art. 5 § 2 kpk. Nie sposób zatem czynić A. D. zarzutu, iż zachował się wbrew zasadzie ograniczonego zaufania. Należy podkreślić, że art. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 1137 z późn. zm.) stanowi, że uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, iż inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Reguła ta daje zatem normatywną podstawę do działania w zaufaniu do innych uczestników ruchu, a doznaje ograniczeń jedynie wówczas, gdy okoliczności sytuacji drogowej wskazują na możliwość niewłaściwego zachowania się przez innego uczestnika ruchu. W ustalonych okolicznościach faktycznych – jazdy poboczem mężczyzny na rowerze, stosunkowo w prostej linii, a następnie niesygnalizowanego, gwałtownego wyjazdu pokrzywdzonego na wąską drogę - nie dają podstaw do przypisania oskarżonemu naruszenia tak rozumianej reguły ograniczonego zaufania. Oczywiście należy zgodzić się z apelującymi, że ruch rowerzysty z racji nierówności podłoża nie mógł być idealnie prosty, tak jak prowadząc pojazd i nie wykonując żadnych gwałtownych ruchów kierownicą nie będzie on jechał idealnie prosto. Jednakże dla przeciętnego obserwatora tor jazdy jest wówczas linią prostą, zaś drobne odchylenia tego wrażenia nie zmieniają. W przeciwnym wypadku mówimy o jeździe zygzakiem, z tym z pewnością nie mieliśmy do czynienia w niniejszym postępowaniu, albowiem żaden z wiarygodnych dowodów za tym nie przemawia.

Zasadnie zostało również ustalone, że A. D. nie podjął manewru wyprzedzania/omijania rowerzysty. Żaden ze świadków, których zeznania Sąd obdarzył wiarą nie wskazywał, aby oskarżony zjeżdżał bliżej środka jezdni, czy też dawał inny sygnał (np. włączał kierunkowskaz) świadczący o zamiarze ominięcia, czy też wyprzedzania innego uczestnika ruchu. Jedynie S. M. wskazywał na taki manewr, ale jego zeznania w tym zakresie były bardzo niejednolite, ostatecznie wskazał, że mógł pomylić to zdarzenie z jakimś innym, bądź wnioskować na podstawie tego, że ciężarówka oskarżonego zjechała na przeciwległy pas ruchu. Dlatego zasadne było odmówienie wiarygodności zeznaniom S. M. w tym zakresie. Dodatkowo ustalenie, iż nie doszło do wyprzedzania/omijania rowerzysty znajduje logiczne uzasadnienie w przebiegu zdarzenia. A. D. zdołał podjąć manewr obronny zanim doszło do zderzenia z rowerzystą, nie mógł zatem jechać równoległe do niego. Żaden zatem dowód nie przeczy tezie oskarżonego, że zachował bezpieczną odległość od mężczyzny na rowerze.

Przechodząc w dalszej kolejności do zarzutu związanego z oceną wywołanej w toku postępowania opinii biegłego z zakresu wypadków drogowych W. P. podkreślić należy, że początkowo biegły analizując dwuwariantowość zdarzenia (jazdę drogą i poboczem nieustalonego rowerzysty) wskazał, iż oskarżony nie miał możliwości bezpiecznego (z zachowaniem odległości 1 m) wyprzedzenia mężczyzny na rowerze bez przekroczenia osi jezdni, zatem pomiędzy zachowaniem oskarżonego, a zaistniałym wypadkiem istnieje związek przyczynowo skutkowy. W kolejnych opiniach uzupełniających biegły dokonał ustalenia szerokości gruntowej części pobocza po której mógł poruszać się rower wskazując, iż miała ona szerokość 50-60 cm. Następnie W. P. po zwymiarowaniu miejsca wypadku, uwzględniając szerokość pasów jezdni oraz szerokość pobocza i pojazdu A. D. wyliczył, iż możliwe było wyprzedzenie rowerzysty (przy założeniu że jechał prawą częścią pobocza) bez przekroczenia osi jezdni przy zachowaniu przewidzianego przepisami metrowego odstępu od wyprzedzanego. Przy czym zakładając, że rower jechał po poboczu w odległości 0,5 m od prawej krawędzi jezdni, a oskarżony zachował odległość 1 metra, to lewe koła samochodu ciężarowego nie przekroczyłyby linii ciągłej, zaś przy przyjęciu, że rower jechał poboczem w odległości 0,4 m (co zdaniem biegłego jest bardziej prawdopodobne) od prawej krawędzi jezdni, to lewe koła ciężarówki znajdowałyby się na krawędzi linii ciągłej, a zatem również nie doszłoby do jej przekroczenia. Następnie biegły przyznał, że w takim wariantcie (jazdy rowerzysty poboczem) sprawcą wypadku byłby mężczyzna na rowerze, zaś podjęty przez A. D. manewr hamowania i gwałtownego odbicia kierownicą pojazdu w lewo, w sytuacji zajechania drogi przez rowerzystę, byłby uzasadniony.

Powyższe nakazuje uznać, że wnioski biegłego dotyczące popełnionych przez oskarżonego błędów w taktyce i technice jazdy opierały się na dwóch założeniach: że przystąpił on do wyprzedzania rowerzysty (na to zaś, jak przyznał sam biegły nie ma dowodów) oraz że rowerzysta poruszał się po jezdni, bądź poboczem, ale przy jej krawędzi. Skoro zatem zdaniem biegłego możliwe jest, iż oskarżony dokonałby bezpiecznego manewru wyprzedzania mężczyzny na rowerze, który poruszał się w odległości 0,4 m od krawędzi jezdni, to odpadły wszelkie przesłanki wskazujące na jakiegokolwiek inne zawinięcie oskarżonego. Niemożliwe jest bowiem precyzyjne ustalenie prędkości samochodu R. zanim doszło do gwałtownego hamowania przez A. D., odległości jaka dzieliła oskarżonego od rowerzysty w chwili podjęcia manewrów obronnych, czy wreszcie toru ruchu rowerzysty. Wszystkie te wątpliwości należy rozstrzygnąć po myśli art. 5 § 2 kpk.

W związku z powyższym mając na uwadze całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, należy z całą stanowczością stwierdzić, iż wnioski ocenne Sądu Rejonowego wyprowadzone zostały samodzielnie (art. 8 kpk) z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 kpk), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 kpk) i bezstronności (art. 4 kpk), a sama ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji jest trafna, nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów chronionej przepisem art. 7 kpk.

Nie sposób także uznać, iż Sąd I instancji wydając wyrok uniewinniający oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu naruszył dyspozycję art. 5 § 2 kpk. Zasada *in dubio pro reo* zawarta w przepisie art. 5 § 2 kpk, nie jest bowiem naruszona jeżeli sąd ma w polu swego widzenia wszystkie dowody i fakty dotyczące danego oskarżonego, zarówno te, które są dla niego korzystne, jak i te, które przemawiają na niekorzyść oskarżonego, poddaje je ocenie i analizie zgodnej ze wskazaniami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego oraz gdy w sprawie wątpliwości, które mimo wszelkich starań organu procesowego nie dają się usunąć rozstrzyga ostatecznie na korzyść oskarżonego (podobnie Sąd Apelacyjny w Katowicach II Aka 394/05 Prok.i Pr.-wkl. 2006/11/29). Analiza akt przedmiotowej sprawy prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy, kierując się prawidłowo rozumianymi zasadami oceny dowodów, trafnie wskazał, dlaczego dał wiarę dowodom korzystnym dla oskarżonego i dlaczego nie uwzględnił wersji zeznań dla niego niekorzystnych. Podobnie również prawidłowo uznał, iż niedające się usunąć wątpliwości winny być rozpoznane na korzyść oskarżonego, a do takich niewątpliwie należał brak kategoriycznych wniosków opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, przy jednoczesnym braku innych dowodów pozwalających w sposób niewątpliwy poczynić ustalenia w niniejszej sprawie. Należy przy tym podkreślić, iż na obecnym etapie próby bardziej precyzyjnego ustalenia stanu faktycznego, wobec wyczerpania możliwości dowodowych, są niemożliwe, a co za tym idzie dalsze procedowanie niecelowe.

O wydatkach za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie 636 § 1 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk.

Mając na uwadze powyższe i na mocy art. 437 § 1, art. 456 kpk Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.